

JACEK GĄDECKI

URZĄDZENIE PERYFERYJNE

O FUNKCJONOWANIU KULTURY NA PERYFERIACH

JACEK GĄDECKI

Kierownik Katedry Socjologii i Antropologii Społecznej Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Jego zainteresowania badawcze obejmują antropologię architektury, antropologię i socjologię miasta oraz studia mieszkaniowe. Brał udział w programach badawczych w Bauhaus Dessau Foundation Fundacji Fulbrighta, realizował także własne projekty badawcze dotyczące *gated communities* („Za murami”, 2009), gentryfikacji („I love NH”, 2012), etnografii telepracowników i ich gospodarstw domowych („Tu się pracuje!”, 2017). Obecnie zajmuje się dzielnicami innowacji (NCN Sonata Bis) w polskich miastach i koncepcjami *smart city*.

Książka *Kultura na peryferiach* pod redakcją Małgorzaty Jacyno, Tomasza Kukołowicza i Mikołaja Lewickiego, która ukazała się nakładem Narodowego Centrum Kultury, stawia sobie za cel zbadanie działań kulturowych w kontekście peryferii. Cel jest ambitny, ale autorzy istotnie pogłębiają nasze rozumienie dynamicznej natury peryferyjnych struktur i złożoności aktorów osadzonych w obszarach o różnych skalach, w konkretnym czasie i przestrzeni. Odwołując się do tytułowego „urządzenia peryferyjnego”, zwróć uwagę na niewątpliwą zaletę recenzowanej publikacji, jaką jest uchwycenie złożoności i dynamiki relacji budującej świat kultury na peryferiach. Nie zamierzam tutaj szerzej zajmować się definicją *dispositif* w rozumieniu Foucaulta¹, a jedynie zauważyć, że jego heterogeniczna natura obejmuje nie tylko praktyki dyskursywne, ale także pozadyskursywne działania oraz, co szczególnie ważne, fizyczne obiekty. Dopiero połączenie tych trzech kategorii pozwala na formowanie i przekazywanie wiedzy².

Można powiedzieć, że recenzowana publikacja jest interesującą i faktycznie trójwymiarową mapą kulturowych peryferii. Pierwszy wymiar mapy wyzna-

1 Zob. M. Nowicka, 'Urządzenie', 'zastosowanie', 'układ' – kategoria *dispositif* u Michela Foucaulta, jej tłumaczenia i ich implikacje dla postfoucaultowskich analiz władzy, „Przegląd Socjologii Jakościowej” 2(VII)/2011, s. 94–110.

2 S. Jäger, *Discourse and knowledge. Theoretical and methodological aspects of a critical discourse and dispositive analysis*, [w:] *Methods of Critical Discourse Analysis*, red. R. Wodak, M. Meyer, Sage, London 2001, s. 32–62.

czają niejednoznaczne i dynamicznie zmieniające się relacje centrum – peryferie, drugi stanowią zróżnicowane praktyki kulturowe w całym ich spektrum: od zinstytucjonalizowanych i usankcjonowanych form po działania mieszczące się w ramach „poszerzonego pola kultury”. Wreszcie trzeci, ostatni, ale równie istotny wymiar to perspektywa młodych mieszkańców i mieszkańek małych, peryferyjnie ulokowanych ośrodków.

Chociaż wątki peryferyjności zostały dobrze opisane w literaturze, także polskiej³, to zaproponowana tu problematyka dotycząca kultury w kontekście struktury peryferyjnej była dotąd, jak się wydaje, słabo obecna i niedostatecznie opracowana. Książka, co warto podkreślić, stanowi podsumowanie projektu badawczego realizowanego od 2016 roku przez Zespół ds. Polityki Lokalnej Narodowego Centrum Kultury. Celem badań, zgodnie z deklaracjami członków zespołu, było zrozumienie problemu depopulacji peryferii (migracji mieszkańców małych miejscowości do centrów miejskich i za granicę oraz deglomeracji mniejszych ośrodków), a także znalezienie modelu czy rozwiązania, które pozwoliłoby ją ograniczyć. Badania o charakterze jakościowym przeprowadzono w ośmiu zróżnicowanych pod względem zasobów, choć zawsze peryferyjnie ulokowanych względem wojewódzkich miast ośrodkach: gminach o miejskim, miejsko-wiejskim i wyłącznie wiejskim charakterze. W próbie znalazły się między innymi małe gminy oddalone od centrum, obszary międzymieścia ulokowane pomiędzy ośrodkami miejskimi i podlegające silnej presji z ich strony oraz dwa niewielkie miasta liczące od około dziesięciu do czterdziestu tysięcy mieszkańców. Dodatkową zmienną, którą wprowadzili badacze, było dofinansowanie kultury w tych lokalizacjach – wybrano te, w których wydatki na sektor kultury są zdecydowanie wyższe niż średnia wydatków samorządowych przeznaczanych na wsparcie tego sektora, oraz te, w których pula środków na działalność kulturalną jest zdecydowanie niższa od średniej. Ta zróżnicowana mozaika lokalizacji pozwoliła autorom książki zrozumieć naturę peryferii: odkryć złożoną naturę peryferyjności, w której „charakterystyczne dla peryferii podporządkowanie, zależność i wieczna drugorzędność mogą przyjmować różne formy, a w większości z nich obecny jest element siłowania się z wpływami wywieranymi przez centrum”⁴.

Książka składa się z jedenastu tekstów. W moim przekonaniu można podzielić ją na dwie części: pierwszą, wyraźnie związaną z prezentowanym projektem badawczym i drugą, odnoszącą się do relacji centrum – peryferie w innych już – jak sądzę – pozaprojektowych kontekstach. Pozwolę sobie zacząć od omówienia umownej części drugiej, a następnie przejdę do tekstów bezpośrednio odwołujących się do projektu badawczego.

W przypadku drugiej części warto zwrócić uwagę na tekst Katarzyny Kajdańek, będący ciekawym przykładem klasycznego ujmowania relacji centrum –

³ Zob. między innymi: I. Wallerstein, *Koniec świata, jaki znamy*, Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, Warszawa 2004; T. Zarycki, *Peryferie: nowe ujęcia zależności centro-peryferyjnych*, Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, Warszawa 2009; A. Leder, *Prześlona rewolucja. Ćwiczenie z logiki historycznej*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2014.

⁴ M. Jacyno, T. Kukulowicz, M. Lewicki, *Wstęp*, [w:] *Kultura na peryferiach*, red. M. Jacyno, T. Kukulowicz, M. Lewicki, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2018, s. 9.

peryferie. Dotyczy on odbioru projektu Europejskiej Stolicy Kultury (ESK) przez mieszkańców całego Dolnego Śląska i bazuje na ilościowych badaniach w ramach ewaluacji ESK. Autorka zauważa między innymi, że choć młodzież doceniła idee „kultur-busów” – autobusów dowożących ją na wydarzenia kulturalne do Wrocławia ze szkół ulokowanych w regionie, to jednak trudno odpowiedzieć na pytanie, na ile tego typu działania pozytywnie wpłyną na rozwój kultury na peryferiach metropolii, w mniejszych ośrodkach Dolnego Śląska. Wykorzystanie lokalnej, rozproszonej w regionie oferty ESK, co podkreśla Kajdanek, stało się udziałem osób o ograniczonej mobilności oraz zasobach, w tym głównie starszych kobiet i rodzin z małymi dziećmi.

Tekst Cezarego Obrachta-Prondzyńskiego i Piotra Zbieranka jest kolejnym ważnym opisem peryferyjności. Wskazuje na znaczenie dziedzictwa kulturowego w kształtowaniu rozwoju lokalnego tak unikalnego regionu, jakim jest Pomorze. To niezwykle pogłębione (historycznie i przestrzennie) oraz wielowymiarowe studium przypadku jest opowieścią zarówno o peryferyjności samego regionu (w kontekście międzynarodowym i krajowym), jak i o złożonych procesach kształtowania się centrum czy też centrów – jak miało to miejsce w przypadku Trójmiasta czy, aktualnie, Słupska. Autorzy przedstawiają w nim także interesującą typologię pomorskich społeczności lokalnych, konkludując, że istotą rozwoju peryferii nie jest dystrybucja zasobów z centrum, ale raczej efektywniejsze wykorzystanie zasobów lokalnych.

Uzupełnieniem dyskusji dotyczącej relacji między centrum a peryferiami jest tekst Andrzeja Najdy dotyczący kulturotwórczej roli parafii oraz dwa ważne teksty o charakterze podsumowania: rekapitulujący badania nad kulturą lokalną w Polsce artykuł Izabelli Bukraby-Rylskiej oraz *Kultura to za mało?* Krzysztofa Wołodźki, który można potraktować jako zakończenie książki. Wołodźko w bardzo ciekawej, eseistycznej formie odnosi się także do zebranego materiału, prezentując szerokie, mniej zogniskowane niż w przypadku tekstów badawczych, spojrzenie na peryferie i ich tkankę kulturową.

Czas pochylić się nad tekstami odnoszącymi się bezpośrednio do badań. Prócz nasyconego teoretycznymi uwagami *Wstępu* autorstwa redaktorów tomu, który pozycjonuje pracę w ramach szeroko pojętego zwrotu przestrzennego, i przygotowanej przez nich prezentacji metodologii badań, mamy tutaj pięć istotnych i uzupełniających się tekstów poświęconych tytułowej kulturze na peryferiach, w tym: Mikołaja Lewickiego (*Przepuszczalność granic...*), Małgorzaty Jacyno (*Imaginarium kultury lokalnej*), Rafała Drozdowskiego (*Bunt peryferii. Peryferyjność buntu?*) oraz Marka Krajewskiego (*Dopływy i dreny, rozlewiska i baseny...*). Teksty te rzucają nowe światło na charakter zachodzących w mniejszych ośrodkach przemian, wykraczających poza tradycyjne, jednokierunkowe relacje rdzeń – peryferie.

Punktem wyjścia jest zdefiniowanie kilku kluczowych kategorii, w tym przede wszystkim centrum, peryferii oraz granic. Drugim ważnym punktem odniesienia pozostaje „kultura żywa” czy też „rozszerzone pole kultury”. W mojej opinii istotną wartością omawianej publikacji jest właśnie powiązanie tych dwóch zestawów kategorii, które pozwala na przekroczenie wpisanych w analizę peryferii negatywizmu i jednostronności opisu. Nietrudno zauważyć, że często próby odkrycia

peryferii wiążą się z ich negatywnym nacechowaniem: peryferia traktowane są jako obszary zewnętrzne, obrzeża, krawędzie lub zaplecza. Tego typu opisy oparte są na przestrzennych pojęciach dystansu i odległości od rdzenia. Jednak esencja tego, co uznajemy za peryferie, jest tak naprawdę wytworem szerszych i głębszych związków niż tylko czystego determinizmu przestrzennego. Tym, co nadaje znaczenia pojęciu peryferii, jest społeczne wykorzystanie przestrzeni. W tym świetle istotna wydaje się właśnie kultura, przed którą – jak zauważa w omawianej książce Jacyno – staje poważne zadanie: wobec postępującej deindustrializacji to ona pozostaje jednym z niewielu „surowców” możliwych do eksplorowania w miejscu po to, by wyrównać szanse prowincji zmniejszone w wyniku jej gospodarczych niedostatków (jeśli nie jedynym)⁵.

Badania i powstałe w ich wyniku teksty pozwalają zauważyć, że peryferyjność jest dynamicznym układem relacyjnym, którego doświadczają mieszkańcy i mieszkanki, instytucje i zbiorowości na obrzeżach systemu komunikacyjnego, z dala od rdzenia lub centrum kontroli politycznej czy gospodarczej. Ustalenia badawcze autorów w mojej opinii świetnie, choć nie wprost, nawiązują do pierwszego prawa geografii ekonomicznej sformułowanego w latach siedemdziesiątych XX wieku przez Toblera⁶, które mówi, że wszystko jest ze sobą powiązane, ale to obiekty bliższe sobie są bardziej powiązane niż te odległe. Teksty dają wgląd w to, jak silnie przestrzeń peryferyjna powiązana jest z działaniami kulturowymi, które dodatkowo mogą przyjmować różnorodne formy. Przyjmując hydrologiczną metaforę Marka Krajewskiego, której użył w interpretacji badań, formy te, wobec słabości lokalnych aktorów, nie muszą wcale przyjmować postaci drenu (ucieczki do centrum) czy dopływu (alokowania zasobów z centrum), ale mogą realizować się w miejscu, w postaci „rozlewiska” czy „basenu”, bazujących na mniej lub bardziej zróżnicowanych zasobach lokalnych⁷. Jest to możliwe wtedy, gdy spojrzymy na peryferyjność jako na zasób. Dopiero postrzegając kulturę szerzej – jako sposób życia określonych zbiorowości – dostrzeżemy, że jedynym właściwym sposobem postrzegania kultury jest właśnie podejście poszerzone⁸.

(Poszerzone) pole kultury odgrywa ważną rolę w definiowaniu i domykaniu peryferii, ponieważ w związku z wielością działań i mobilizacją różnorodnych zasobów jest w stanie wykorzystać peryferyjność do rekonstrukcji czy wzmocnienia lokalnej tożsamości, dziedzictwa oraz zbiorowości. Idąc tropem Tomasza Zaryckiego czy Andrzeja Ledera, autorzy *Kultury na peryferiach* analizują zmiany społeczne i wynikające z nich przeobrażenia w lokalnym polu kultur, „jakościowo nowe właściwości porządku zbiorowego”, które pozwalają optymalizować peryferyjność. Tworzą tym samym wygodny dla wszystkich układ, w którym reguły gry zostały już dawno przyswojone⁹, gdzie niejednokrotnie praktykowane są

5 M. Jacyno, *Imaginaria kultury lokalnej*, [w:] *Kultura na peryferiach*, dz. cyt., s. 52.

6 W.R. Tobler, *A continuous transformation useful for districting*, „Annals of the New York Academy of Sciences” 1(219)/1973.

7 M. Krajewski, *Dopływy i dreny, rozlewiska i baseny. O kulturze peryferii*, [w:] *Kultura na peryferiach*, dz. cyt., s. 99–108.

8 Tamże, s. 100.

9 R. Drozdowski, *Bunt peryferii. Peryferyjność buntu?*, [w:] *Kultura na peryferiach*, dz. cyt., s. 87, 93.

równoległe dwie różne kultury – „dla nas” i „dla nich”¹⁰. Pozwalają też przekształcać to, co tradycyjnie postrzegane jest jako peryferyjne słabości, w istotne zasoby. Dzięki działaniom kulturowym lokalizowanym na peryferiach widać, że lokalna kultura może twórczo łączyć i wychwytywać różnice między rdzeniem a peryferiami w celu budowy własnej pozycji względem różnie pojmowanego centrum: Warszawy, samorządu wojewódzkiego czy lokalnych włodarzy.

Związki między centrami a peryferiami poddane są w książce szczególnie pogłębionej refleksji teoretycznej; oparte są one na relacyjnych konstrukcjach społecznych i kulturowych oraz podlegają dynamicznym przemianom. Zmiany te, jak zauważa Mikołaj Lewicki, wiążą się z niedomknięciem pewnych granic oraz ich porowatością. Ich domknięcie da się dostrzec głównie w bliskości centrum, im dalej od niego, tym mniej zasobów, tym stawki gry są niższe, a zasoby mniejsze, ale to właśnie w tych warunkach pojawia się więcej możliwości działań, które przyjmują bardziej wielowymiarowy charakter¹¹. Tu docieramy do istotnego wątku badań, to znaczy peryferyjnego ujęcia kategorii centralności. Badacze oferują nam bowiem interesującą rekonstrukcję lokalnych relacji centrum – peryferie przynajmniej w dwóch wymiarach: po pierwsze, w wymiarze praktyk młodych ludzi, którzy szukają swojego centrum w pobliskim miasteczku, po drugie, w podziale na lokalne centrum (reprezentowane przez zinstytucjonalizowaną i prawomocną kulturę) oraz peryferie – niekoncesjonowane i pozbawione zasobów inicjatywy, firmowane często przez „powrotników” z centrum.

Można powiedzieć, że „cichym bohaterem” publikacji, prócz tytułowych peryferii, pozostają właśnie zasoby. Wielowymiarowe doświadczenie peryferyjności wiąże się z cyrkulacją zasobów różnych kategorii¹². Przemiany modernizacyjne odcisnęły swoje piętno na komunikacyjnej dostępności i możliwościach transportowych oraz na migracjach do ośrodków centralnych, ale nie zniszczyły istotnych zasobów lokalnych. Kategoria peryferyjności nie przesłania badanym faktu, że choć zasoby te są istotnie mniejsze, to jednak istnieją i pozwalają na funkcjonowanie lokalnego pola kultury w duchu koncesjonowanej instytucjonalnie „eventozoy” bądź nowych, alternatywnych inicjatyw. W zmiennej i niepewnej sytuacji to działania i instytucje kultury „zszywają i wzmacniają rachityczną tkankę społeczną, pośredniczą i dokonują bezpośrednich napraw w prywatnym i wspólnym życiu mieszkańców”¹³. Tutaj w badaniach pojawia się ważny zasób w postaci liderów i liderek, którzy wbrew „dranażowi mózgow dokonyują kreatywnej ekspansji”¹⁴, wracają na peryferie i na nowo, już w ich ramach, definiują to, co w danej przestrzeni stanowi centrum, a co nie¹⁵.

10 M. Jacyno, *Imaginaria kultury lokalnej*, dz. cyt., s. 56–63.

11 M. Lewicki, *Przepuszczalność granic – natura, zmiana i reprodukcja symbolicznych oraz społecznych granic peryferii*, [w:] *Kultura na peryferiach*, dz. cyt., s. 37.

12 Zob. T. Kukołowicz, *Ukryte zasoby. O tym, co zasłania kategoria peryferyjności*, [w:] *Kultura na peryferiach*, dz. cyt.

13 M. Jacyno, *Imaginaria kultury lokalnej*, dz. cyt., s. 61.

14 T. Kukołowicz, *Ukryte zasoby...*, dz. cyt., s. 71–78.

15 M. Lewicki, *Przepuszczalność granic...*, dz. cyt., s. 42.

Podsumowując, można powiedzieć, że autorom publikacji udało się w sposób bardzo przekonujący i interesujący zarysować obraz współczesnych peryferii. Peryferii, które choć oddzielone w przestrzeni i czasie od centrum (centrów), nie są jedynie jego (ich) wasalami i których nie można scharakteryzować, wskazując wyłącznie na świadczenia czynione na ich rzecz. W gruncie rzeczy działania na rzecz wasala są jedynie marginalne. Trybuty składane lokalnemu centrum (w postaci dni gminy lub innego cyklicznego eventu) czy też te o charakterze projektowym, składane samorządowi wojewódzkiemu lub donatorom w Warszawie, nie unieważniają szerokiego spektrum aktywności podejmowanych w ramach działań niszowych, obocznych, pozaprojektowych, skupionych na lokalnych potrzebach i zakopujących kulturowo-klasowe podziały. Zgodnie z konkluzją Krajewskiego „tym, czego nam więc trzeba, jest deprowincjalizacja samej kultury, nie zaś tylko zabieganie o skrócenie dystansu dzielącego ją od tego, co sama zbiorowość uznaje za swoje centrum”¹⁶. W tym sensie autorom udało się opisać siłę społeczną, którą można określić mianem alokatywnej, rozumianej jako sposób panowania nad zasobami, i którą – za Giddensem – można uznać za główny nośnik dystansu w czasoprzestrzeni.

Z drugiej strony, patrząc na obietnicę, jaką niosły badania, a o której wspomniałem na wstępie, książka pozostawia niedosyt, gdy mowa o praktycznych wnioskach czy rekomendacjach (te zarysowano jedynie we *Wstępie*). Odnosząc się do bardzo interesującego i inspirującego z perspektywy badacza terenowego tekstu Małgorzaty Jacyno, warto zapytać: co dała nam podróż badaczy na peryferie? Wydaje się, że zasługą badaczy-autorów jest uwrażliwienie na różnorodność wizytowanych przestrzeni i dostarczenie bardzo szczegółowej legendy do opisu kulturowej mapy peryferii. Nie do końca jednak jesteśmy w stanie z tej mapy odczytać kierunki czy szlaki, którymi powinniśmy podążać, nie jako eksploratorzy peryferii, ale codzienni użytkownicy peryferyjnych dróg.

Jacyno, Małgorzata, Tomasz Kukułowicz, Mikołaj Lewicki, red., *Kultura na peryferiach* [*Culture of the Periphery*]. Warszawa: Narodowe Centrum Kultury, 2018.

Data wplynięcia: 14 października 2019 r. Data zatwierdzenia do druku: 23 października 2019 r.

SŁOWA KLUCZOWE: poszerzone pole kultury, peryferie, relacyjność
KEY WORDS: extended field of culture, periphery, relationality

¹⁶ M. Krajewski, *Dopływy i dreny...*, dz. cyt., s. 100.